

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7



Partner wydania

ORLEN

Ewy Bogucka Pudlis
w malborskim „Szpitalu
Jerozolimskim”

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energą**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 565 | 15.03.2019 r. ISSN 2544-2864

Czy koalicja roztopi lewicę?

Z prof. Longinem Pastusiakiem, liderem pomorskich list SLD-UP do Parlamentu Europejskiego w 2009 i 2014 roku, amerykańskim wykładowcą akademickim, marszałkiem Senatu (2001-2005) rozmawia Artur S. Górsk

▶ Str. 3

Miejsca aktywiści mają zastrzeżenia do budowy parkingów w Śródmieściu

Przedstawiciele stowarzyszenia Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, Lepszego Gdańska, Inicjatywy Miasto, Towarzystwa Przyrodniczo-Hydrologicznego oraz Rady Dzielnicy Śródmieście przedstawiły zastrzeżenia dotyczące planowanej budowy parkingów kubaturowych w Śródmieściu w formie i miejscach zaproponowanych przez firmę Immo Park.

▶ Str. 4

Uczniowskie zmagania z logopedycznymi wyzwaniem

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 35 z Oddziałami Sportowymi w Gdańsku wygrali VII Międzyszkolny Turniej Logopedyczny Szumiące Zabawy, którego finał odbył się w siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.

▶ Str. 4

Lechia roztrwonila przewagę w tabeli

W drugim meczu z rzędu Lechia nie zdobyła kompletu punktów. Bialo-zieloni na Stadionie Energa tylko zremisowali 1:1 (0:0) z Wisłą Płock. Przewaga podopiecznych Piotra Stokowca nad drugą w tabeli Legią zmalała z 7 do 2 punktów. W sobotę gdańszczanie zagrają na wyjeździe z ostatnim w tabeli Zagłębiem Sosnowiec (godz. 18.00).

▶ Str. 10

Red. Żebrowski rzecznikiem prezydent?

Według nieoficjalnych informacji "GG", głównym kandydatem do objęcia funkcji spikera prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiwicz ma być red. Marcin Żebrowski (rocznik 1978), absolwent filologii polskiej UG, reporter "Dziennika Bałtyckiego", laureat nagrody im. Elżbiety Przewoźniak dla wyróżniającego się młodego dziennikarza gazety. Pracował także w redakcji "Gościa niedzielnego", a od 2008 związany z TVN 24 jako korespondent pomorski i prezenter. Dotychczasowa rzecznik, Magdalena Skorupka-Kaczmarek, która nagle zrezygnowała ze współpracy z A. Dulkiwicz ma trafić do Europejskiego Centrum Solidarności. Do grona zastępców prezydent raczej nie trafi b. wicemarszałek i wiceprezydent Sopotu Paweł Orłowski.

Bistro Gdańsk



Ponad 900 tys. złotych przeznaczył w ciągu ostatnich trzech miesięcy gdański urząd miasta na "zakup usługi obejmującej wyżywienie", "usługi gastronomiczne", "usługi cateringowe", "zorganizowanie i obsługę poczęstunku", a nawet korzystanie z hotelowego SPA.

▶ Str. 3

Akapit wydawcy



programu ś. p. Pawła Adamowicza".

"Gdańsk jest miastem u podstaw którego leży różnorodność, odmienność, tolerancja,

go gdańszczanina i wierzę, że tak będzie".

"Każdy oddany głos na naszą kandydatkę, to głos za określoną wizją miasta. Mia-

"Proszę was wszystkich o wsparcie i pomoc. Proszę o konstruktywną krytykę, ale też o to abyśmy nadal tak jak przez ostatnie 7 tygodni potrafili być wspólnotą, żebyśmy nadal w tym trwali, żebyśmy byli lepsi dla siebie".

"Nie zadawajmy ciosów poniżej pasa. Szanujmy się wzajemnie. Przywracajmy normalność. Nie odgrywajmy rolę, jakie przypisują nam warszawskie salony. Nadawajmy dobry ton. Obiecuję zacząć od siebie".

Słowa prezydent dotrzymała na łamach "Die Welt"

"PiS od 2010 roku pogłębia podziały w społeczeństwie, a szczególnie od przejęcia władzy w 2015 roku".

Marek Formela

Wódka z colą

Program polityczny Aleksandry Dulkiwicz.

Smakuje jak wódka z colą. Ani wódka, ani cola.

Sentymentalne wzmożenie współczesnej gdańskiej frazesowiczki.

Zadekretowanej konserwatytki kupującej w Wielki Post 0,7 litra czystej.

Umysł tak rektyfikowany produkuje dla "cudownych gdańszczanek i cudownych gdańszczan" samą dobroć.

Jej wymiarem praktycznym jest wiara w to, że "naszemu miastu należy się kontynuacją

szacunek dla drugiego człowieka".

"To ścieżka, na którą wspólnie wstąpiliśmy. Idziemy śladem jesiennych wyborów. Gdańska otwartego, solidarnego, na dynamicznej ścieżce rozwoju. Bez siły tkwiącej w mieszkańcach i mieszkańkach tego nie zrobimy".

"Ja na pewno nie zaprzestanę budowania wspólnoty i wierzę, że znajdę partnerów do jej budowy wszędzie. Ale to zależy od każdego z nas, od każdej gdańszczanki i każde-

sta wolnego, otwartego, solidarnego. Nie jestem drugim Pawłem Adamowiczem, ale obiecuję kontynuować jego misję. Dziękuję ci za twoją bezgraniczną miłość do gdańszczanek i gdańszczan"

"Bo miasto to ludzie(...) którzy troszczą się o siebie nawzajem, są solidarni ze sobą wzajemnie i z tymi, którzy przychodzą do nas. Tylko tacy ludzie są w stanie stworzyć nowoczesne, rozwijające się miasto. Miasto z duszą. A taki marzy mi się Gdańsk".

F(ig)raszka

Już słońce wyżej, pachnie nową wiosną
Jak Robert Biedroń wiosną piękną i radosną
Marzenia o miłości wszystkim snuć wypada
I płąść, tańczyć w rytmie śmiałych grup
Lambada
Co znaczą dziś kolory wszechobecnej barwnej tęczy?
Za dużo czegoś - to nie zdrowe oraz męczy

Liczba

8 958 zł

koszt delegacji prezydent Dulkiwicz i szefa jej kancelarii M. Buczkowskiego do Bukaresztu

134 zł

koszt poczęstunku w trakcie roboczego spotkania prezydent Gdańsk w sprawie obchodów 4 czerwca

Cytat tygodnia

- Jeśli biegli stwierdzą, że Stefan W. jest poczytalny, w takim wypadku postępowanie może zakończyć się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Jeśli biegli stwierdzą, że podejrzany jest niepoczytalny to taka osoba nie popełnia przestępstwa - prok. Grażyna WAWRYNIUK w rozmowie z red. Grzegorzem Armatowskim o śledztwie w sprawie zamordowania prezydenta Gdańska.

- Wybór Aleksandry Dulkiwicz oznacza zakonserwowanie w Gdańsku chorego systemu co dla niepoznaki nazywane jest wypełnianiem testamentu Pawła Adamowicza. To nie jest nowy urzędnik w gdańskim ratuszu, od lat tam pracuje, zastępowała P. Adamowicza, funkcjonowała w tym układzie urzędniczo spółkowym - red. Marek PYZA, tygodnik "Sieci", współautor tekstu o układzie gdańskim w rozmowie z red. Krzysztofem Świątkiem.

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nie żyje prof. Rajmund Rybiński...

Zmarł profesor Rajmund Rybiński, prawdopodobnie jeden z ostatnich autentycznych socjalistów na Pomorzu. Profesor myśli lewicowej przywiązujący olbrzymią wagę do edukacji światopoglądowej i historycznej, staroświecki marksista wnoszący zasadny niepokój w świat konsumentów socjaldemokratycznego konformizmu. Trzymał ideowy sztandar, kiedy inni trzymali już portfele. Miał w sobie upór i cierpliwość, a też odporność na doraźne mody. Nie szedł nigdy "trzecią drogą", jego droga była prosta co czyniło Profesora postacią osobliwie wyraźną, a przy tym człowiekiem niezwykle cierpliwym wobec skołatanych bieżącymi emocjami klientów politycznego dobrobytu.



Rajmund Rybiński urodził się w Warszawie, jako mały chłopiec został sierotą i wychowywał się w rodzinie stryja, dokera z Obłuża, socjalisty z PPS. Podczas wojny jako 14-latek wyzyskiwany na robotach przymusowych u niemieckiego bauera w Chylonii. Po wojnie ukończył gimnazjum i liceum męskie w Gdyni, potem studiował z powo-

dzeniem w Wyższej Szkole Handlu Morskiego, przyszłej WSE, przez lata związany z katedrami ekonomicznymi UG. Był przez 4 kadencje radnym sopockim, a także kierował Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Doprowadził do powstania Wojewódzkiego Funduszu Turystyki, z któ-

rego wyremontowano publiczne sopockie moło, które obecnie jest we władaniu prywatnego przedsiębiorcy, bo taka jest moda. Dwukrotnie kierował z powodzeniem kampanią wyborczą SLD w Sopocie. Przez 18 lat był wiceprezesem Klubu Współczesnej Myśli Politycznej, którego działalność nadawała organizacyjną dyscyplinę i merytoryczny potencjał. Szczepił konsekwentnie intelektualny niepokój w środowisku pomorskiej lewicy - swój niepokój o jej kondycję i wrażliwość społeczną traktując jako punkt wyjścia do szukania busoli współczesnego socjalisty.

Nagrodzony przez członków KWMP pierwszą Pomorską Busolą Lewicy im. Jarugi Nowackiej stawiał środowisku trudne i niemodne pytania. "Dokąd zmierzamy i czy mamy alternatywę? - czyli krytycznie o aspołecz-

nej i antylewicowej terapii Hausnera, "Co dalej Lewico" - zaniepokojony po wyborach samorządowych 2002, apelował w 2003 roku o nie wyprzedawanie terminalu kontenerowego w gdyńskim porcie. "Czy to nostalgia?" - o sentymencie do minionych czasów. I wreszcie praca, która pozostanie jego testamentem, a wspólną chlubą członków Klubu Współczesnej Myśli Politycznej: "Regres Polski w okresie III RP" - o doktrynalnej wyprzedazy majątku zbudowanego przez pokolenia i wyprzedazy marzeń o Polsce społecznej sprawiedliwości i uczciwości. którą wyparła promocja wolnego rynku jako kategoria etyczna. Rajmund Rybiński miał 91 lat. Żył, pisał i nauczał, by wokół nas mniej było niedostatku sprawiedliwości, a więcej wspólnego dostatku.

(MF)

Sopot - historia katastrofy?



Ze względu na ogólne przekonanie, że obywatelskie odruchy oddolnego działania do niczego nie prowadzą w Sopocie, już mało kto się społecznie angażuje na rzecz mieszkańców czy krytycznie analizuje działania władz w naszym mieście.

Faktycznie, po co się spalać w jałowych zmaganiach. Brońć jakiegoś potoku czy parku przed zabudową. Lepiej obejrzeć na Netflixie jak gdzieś, na świecie, lokalni działacze ryzykują życie, żeby uniemożliwić budowę spalarni śmieci, która zatruje środowisko, czy jakiś prawnik pro publico bono broni ofiar katastrofy ekologicznej spowodowanej przez złodziejskie działania władz lokalnych.

Takie sprawy dzieją się za górami i lasami, a nie w naszym małym wygodnym świecie. Mało kto jednak zauważa, że jakkolwiek powoli, lecz konsekwentnie także my w naszym sopockim grajdołku posuwamy się ku przepaści. Wpisaliśmy się doskonale

w ogólną tendencję, w której cytując Noama Chomsky'ego, "neoliberalizm ukształtował nie obywateli lecz konsumentów, a zamiast wspólnot stworzył centra handlowe".

W Sopocie co gorsza, nie tylko nie ukształtowała się wspólnota mieszkańców, ale nawet nie powstało centrum handlowe. To, które według prezydenta Karnowskiego miało być dumą miasta w Galerii na dawnym dworcu, okazało się niewypałem. Założenie samą nazwą budzą tak zwane "Sopockie Galeryjki". Mało tego, nie ma nawet Almy, dawniej zwanej Eneą, czyli delikatesów spożywczych. Nie ma takiej potrzeby, bo już mało kto w naszym mieście robi zakupy. Wystarczy niewielkie, rozsiadane po mieście sieciówki. W sam raz dla turysty, który chce kupić piwo.

Dlaczego nasze małe, ale jednak trzydziestotrzysięczne, ponoć zamożne miasto ma w sobie coraz mniej z miasta, ze wspólnoty mieszkańców, społeczności, która wspólnie decyduje o swoich planach zabudowy i o wizji przyszłości? Stajemy się jedynie ze spolem budynków, które służą jako ośrodek wypoczynkowy, z zespołem hoteli, w których mało kto prowadzi jesz-

cze normalne życie. Właśnie neoliberalne podejście do miasta, zarządzanie gminą jak korporacją, w której liczy się przede wszystkim zysk, a nie dobro społeczne, czy inne wartości jak chociażby aktywność mieszkańców lub zachowanie dziedzictwa kulturowego doprowadziło nas do sytuacji, z której trudno jest wybrnąć ponieważ toczy się już po równi pochyłej.

Mając do wyboru stworzenie miasta w stylu Bayreuth, gdzie odbywają się festiwale operowe czy Ibizy, znanej z imprezowania władze miasta wybrały tę drugą, sądząc że po szybkim wzbogaceniu się przyjdzie czas na kulturę. Niestety nic takiego się nie stało - władze Sopotu nie chcą zmienić swojej wizji i koncepcji miasta i zastopować naszego rozwoju w kierunku nocnej imprezowni. Pewnie dlatego, że zarządzanie tandetnym miastem o charakterze lupanaru jest łatwiejsze niż wypracowanie koncepcji kurortu i ośrodka sztuki i kultury. Prezydent Jacek Karnowski, utartą od lat 90. ubiegłego stulecia ścieżką prowadzi Sopot do ostatecznego skarlaenia i komercjalizacji, a radni i wielu mieszkańców mu przyklaskuje, bo

po co twórczo myśleć i próbować skoro prawdziwe życie jest gdzie indziej. Obowiązuje przekonanie, że "u nas panie, głównie kasa się liczy".

Tak więc następne tereny zielone będą wyprzedawane, będą powstawały na nich następne osiedla deweloperskie z apartamentami na wynajem, gdzie nikt nawet nie planuje zamieszkać, bo po co mieszkać w klatkach, które przynoszą większy zysk niż stopa procentowa w banku? Na małych kameralnych sopockich ulicach będzie coraz więcej samochodów usiłujących dowozić zmianę pościeli do apartamentów i wywieźć śmieci z hoteli, a Plac Przyjaciół pozostanie betonowym symbolem komercjalizacji miasta. Ale może jeszcze nie wszystko stracone? Mieszkańcy się budzą kiedy przed ich domem staje kolejny czterokondygnacyjny hotel. Tylko kiedy zaczną łączyć te pojedyncze, dotykające ich indywidualnie wydarzenia w jedną spójną całość?

Małgorzata
Tarasiewicz

Personalia

✓ Georgis Dafereras i Jadwiga Sopala, gdańszczanin z greckiej wyspy Antiparos i gdańszczanka z Krosna, obchodzili swoje 100 urodziny. Jubilatów - w Gdańsku mieszka 42 stulatków, 8 panów i 34 panie - odwiedzili przedstawiciele władz Gdańska: prezydent Aleksandra Dulkiwicz i jej zastępca Piotr Kowalcuk. G. Dafereras przyjechał do Polski w 1949 roku na pokładzie statku "Kościuszek" uciekając przed represjami władz za sprzyjanie lewicowej partyzantce. Ukończył Szkołę Morską w Gdyni i pracował w Polskich Liniach Oceanicznych. J. Sopala pochodzi z Podkarpacia, była w Krakowie na pogrzebie marszałka Piłsudskiego, 1 września 1939 miała rozpocząć pracę na poczcie. W Gdańsku pracowała w administracji mieszkaniowej i, jak zapewnia rodzina, ma świetne zdrowie.

✓ Gra "Balony" zaprojektowana przez gdańszczanina Grzegorza Bluźniaka wygrała w ogólnopolskim konkursie "Stwórz grę i wskocz na półkę Empiku". 52-letniego pasjonata z Gdańska jury doceniło za grę, która polega na jak najszybszym dotarciu do meły przy zaliczeniu jak najmniejszej liczby kolizji. To połączenie gry kościanej i planszowej.

✓ Aleksandra Dulkiwicz, w towarzystwie dwóch ochrońniarzy i asystenta, kupowała wieczorem w sklepie sieciowym butelkę wódki 0,7 litra i dwie coca-cole, ale małe. Nagranie ze sklepu udostępnił publiczności red. Maciej Naskręt zbierając ciężki za naruszenie prywatności prezydent Gdańska. Prywatność ta jest jednak reglamentowana funkcją publiczną wykonywaną odpłatnie w towarzystwie opłacanych również z budżetu strażników i asystenta. Budzi raczej rozczarowanie konserwatywką kupującą mocny alkohol w Wielkim Poście...

✓ W środę na cmentarzu łostowskim pożegnano Florianą Staniewskiego (73. l), zmarłego kilka dni temu popularnego aktora Teatru Wybrzeże, absolwenta PWSTT w Łodzi. Jeszcze jako student debiutował w Teatrze Jaracza w łodzi w spektaklu Barbary Jaklisz "Kolumbowie rocznik 20" według Romana Bratnego. Od 1969 roku związany z teatrem Wybrzeże, występował w spektaklach Adama Hanuszkiewicza, Izzy Cywińskiej, Anny Polony, Krzysztofa Babickiego, Adama Orzechowskiego. W 2015 roku otrzymał Pomorską Nagrodę Artystyczną za "zapadającą w pamięć kreację Puszki" w "Martwych duszach" Mikołaja Gogola reżyserowanych przez A. Orzechowskiego. Od lat udzielał się w Pałacu Młodzieży prowadząc zajęcia teatralne, był także zaangażowany w gdańskie Parady Niepodległości wcielając się w postać marszałka Piłsudskiego.

Czy koalicja roztopi lewicę?

Z prof. Longinem Pastusiakiem, liderem pomorskich list SLD-UP do Parlamentu w 2009 i 2014 roku, amerykańnistą, wykładowcą akademickim, marszałkiem Senatu (2001-2005) rozmawia Artur S. Górski



- Liderzy Platformy Obywatelskiej, PSL-UED, Nowoczesnej, SLD i Partii Zielonej podpisali deklarację Koalicji Europejskiej na majowe wybory do Parlamentu Europejskiego. Lewica idąc w szerokiej koalicji, która wydaje się dość egzotyczną, straci tożsamość?

- Nie o tożsamość, moim zdaniem niezagrażoną, bym się martwił, ale faktem, że głównym zagrożeniem dla demokracji oraz naszej pozycji w Unii Europejskiej są rządy Prawa i Sprawiedli-

wości. Tak sądzi większość społeczeństwa. PiS z koalicjantami może liczyć co najwyżej na co trzeciego wyborcę. Istnieje więc potrzeba mobilizacji całej opozycji, niezależnie od różnic dzielących części składowe - jak pan mówi, egzotycznej koalicji. W obecnej sytuacji, przy ordynacji wyborczej oraz podziale na okręgi wyborcze skupienie przy wyborach do Parlamentu Europejskiego tytułu społecznych organizacji i partii politycznych pod jed-

nym szyldem jest zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym. Mam nadzieję, że po etapie wyborów do Parlamentu Europejskiego także jesienią w wyborach do polskiego parlamentu podobna koalicja powstanie.

- Co łączy liberała i zawziętego „prywatyzatora” z lat 90 Janusza Lewandowskiego z Leszkiem Millerem, a Włodzimierza Cimoszewicza z Jerzym Buzkiem? Lewica w tej koalicji się roztopi...

- Potencjalnie takie zagrożenie istnieje. Jednak nie obawiałby się jakowychś roztopów, chyba że politycznej odwilży. Politycy lewicy mają czołowe miejsca na koalicyjnych listach. Z rozmów, które przeprowadziłem z politykami szerokiej koalicji wynika, iż każdy z koalicyjnych członów zachowa swoją tożsamość i odrębność, nie roztopi się w przyszłym Parlamencie Europejskim. O ile koalicja się utrzyma do jesiennych wyborów to i w polskim parlamencie. A i PiS oraz obóz skupiony wokół, ideowo nie jest jednolity. Mamy tam wachlarz poglądów. Łączy władza...

- I pewne profity z niej płynące, co jest cechą wszystkich partii u władzy...

- To jest niestety chyba nieuniknione. I w samym SLD, w całej lewicy, były i są różne poglądy na sferę pracy i gospodarki. Ale przecież, podkreślę, na dziś osią sporu jest stosunek do Unii Europejskiej, Kiedy ma on wyraźniej wybrzmieć niż przy wyborach europejskich? Koalicję łączy bycie w opozycji do rządów PiS i pogląd na rolę i nasze miejsce w Unii Europejskiej...

- Za cenę tego, że lewica utraci tożsamość między chadekami

i liberalami, którzy zresztą na przestrzeni ostatnich lat zmieniają swój polityczny obraz...

- Nie wyznaczałbym lewicy takiego scenariusza. Wręcz przeciwnie...

- W Europarlamentie są frakcje i partie. Nie ma tam partii „Polska”. Zapewne polscy europarlamentarzyści trafią do Europejskiej Partii Ludowej jak PO, Partii Europejskich Socjalistów jak SLD, a PiS zasili ponownie Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, kilku może pójdzie do Zjednoczonej Lewicy Europejskiej, lub do Zielonej Lewicy, paru pokusi się o mariaż z Europą Wolności i Demokracji Bezpośredniej lub Europą Narodów i Wolności...

- Tak zapewne się stanie. I to jest też dobry powód, że sześć lat koalicja powstała. Przecież po wyborach jej członki znajdą się w tychże partiach w Parlamencie Europejskim. Są tam rozmaite partie. I to jest pewność, może nie gwarancja, że wchodzący w koalicję zachowają swoją tożsamość ideową, wchodząc do różnych klubów. Jest zawarta koalicja na czas wyborów. W samej działalności na forum europarlamentu będą nasi wybrańcy kierować się poglądami, zgodnie z którymi przystąpią do klubów w Parlamencie Europejskim, czyli nie grozi nam pozbawienie się tożsamości.

- Czy nastąpi wahanie europejskiej wagi w stronę eurosceptyków i zwolenników Europy narodów?

- Nie nastąpi zasadnicza zmiana układu sił. Aczkolwiek widzę możliwość wzmocnienia frakcji narodowych, czy inaczej eurosceptycznych. Prognozy są takie,

że eurosceptycy zwiększą stan posiadania, ale nie ma zagrożenia dla głównych partii, stawiających na pogłębienie współpracy i integracji. Te partie zachowają większość i będą grały wiodącą rolę. Liczba eurosceptyków po prostu będzie nieco większa.

- Polityczny środek ciężkości w Europie drga, bo wielu Europejczyków jest rozczarowanych Unią?

- Nie jest to zjawisko powszechne, a przesunięcie wynika ze słabości procesu integracji i różnic między krajami oraz z podziału między Unią Europejską i prezydentem Trumpem wraz z jego administracją, który też jest eurosceptykiem i sprzyja eurosceptykowi. Na czym oni korzystają. Są też niedoskonałości w dziedzinie nie tylko gospodarczej, ale i obronności. Jest wywołany lęk a to przed biurokacją, a to przed migracjami. Eurosceptycy zaczynają współpracować ze sobą, zawiązują sojusze między tymi z Francji, z Włoch, z Niemiec oraz co ciekawe być może z Węgier i z Polski. Ale proces integracji, tak czy inaczej, nie jest zagrożony.

- Startując w 2009 roku z listy SLD-UP uzyskał pan 43 tysiące głosów, a w 2014 roku 23 tysiące głosów przy znacznej polaryzacji sceny politycznej. Na Pomorzu powinien się sprawdzić teraz któryś z asów lewicy, może któryś z byłych premierów, choć właściwie byłby to pojedynek wewnątrz koalicji na przykład premier Belka kontra były minister i eurokomisarz Lewandowski?

- Nie będę doradzał. Nie startuję i nie jestem już aktywnym politykiem. Oczywiście obserwuję, odpowiadam na zapytania. Nie przesta-

łem się interesować bieżącą polityką. Odbieram właśnie moją 99 książkę, obszerną krytyczną biografię Donalda Trumpa. Pracuję w Akademii Finansów i Biznesu Vistula. Nie rezygnuję z aktywności, ale nie podpowiem kolegom z lewicy w jakim okręgu mają starować.

- Na Pomorzu nie ma dobrej pogody na lewicy, którą egzystuje, ale nie działa...

- Szeroko patrząc na lewicę to ona jest na Pomorzu, ale jest podzielona, tak jak w skali kraju. Są pozytywne sygnały jednoczenia się wokół celów. Konieczna jest lewicowa mobilizacja w roku wyborczym i dalej, ale ten zjednoczeniowy proces jest nadzwyczaj powolny.

- W wielości bytów i różnorodności siła...

- Jest ich aż nadto. Prawica oczywiście z miłości do lewicy głosi pogląd, że nie ma miejsca na lewicę, albo przejmie jej argumenty i chce widzieć na lewicy jak najwięcej organizacji i rozdrobnionych, wątków struktur. Ja jednak stawiam na jedność i w tym celu założyłem Klub Myśli Politycznej w Gdańsku, skupiający ludzi szeroko pojętej lewicy, w którym wspólnie z niestety niedawno zmarłym prof. Rajmundem Rybińskim i innymi osobami, którym bliska jest sfera myśli lewicy, staraliśmy się wskazać alternatywę dla dominujących teraz sił politycznych. Oby ten proces jednoczenia i pokazywania naszych propozycji był kontynuowany. Bez sztucznego podziału wynikającego z personalnych ambicji i determinowanego różnicami generacji. Przecież prawica sięga po lewicowe wzorce i rozwiązania. A my stoimy gdzieś z boku zdarzeń.

Ponad 900 tys. złotych przeznaczył w ciągu ostatnich trzech miesięcy gdański urząd miasta na "zakup usługi obejmującej wyżywienie", "usługi gastronomiczne", "usługi cateringowe", "zorganizowanie i obsługę poczęstunku", a nawet korzystanie z hotelowego SPA.

Z budżetu karmiono prezydentów, urzędników, radnych oraz gości. Zadbano też o dziką zwierzynę, dla której zakupiono kukurydzę za 5 tys. złotych.

Placono kilkadziesiąt tysięcy za odświętne rauty czy spotkania okolicznościowe, ale także niewielkie stosunkowo kwoty za posiłki na posiedzenia rozmaitych komisji grantowych lub konkursowych. Szacunek budzi inwencją, z jaką opisywano faktury. 363 złote zapłaciło Biuro Prezydenta ds. Kultury

za "usługę gastronomiczną w celu realizacji spotkania podczas tworzenia Gdańskiego Programu Edukacji Kulturalnej". Kancelaria prezydenta wydała w "Parlamentcie" 1820 zł za poczęstunek podczas spotkania prezydenta z przedstawicielami kościoła ewangelicko-luterańskiego. Ta sama kancelaria zapłaciła 539 zł w Cafe Balzac za "usługę cateringową" podczas spotkania prezydent A. Dulkiwicz z organizatorką "Ostatniej Puszki".

Biuro Prezydenta ds. Ko-

munikacji zapłaciło, jeśli wierzyć w opis na fakturze, 1600 zł w hotelu Brovarnia nie tylko za usługę gastronomiczną, ale także za serwis SPA.

Wydział Rozwoju Społecznego z właściwą sobie misją dbał o pokarm dla obradujących często członków komisji konkursowych. Wydatki w tym zakresie zaczynają się od 400 złotych, a dochodzą do ponad 5 tys. zł. Raz wydział się postawił i zapłacił za wyżywienie podczas konferencji 13 500 zł spółce MMAWW, która, jak wynika z dostępnych danych, jest jednym z najpoważniejszych dostawców gastronomii na potrzeby różnych agend gdańskiego urzędu.

Osobną pozycję stanowią bankiety. Ten z okazji wręczenia Gdańskiej Nagrody Równości kosztował Wydział Rozwoju Społecznego - "usługa przygotowania cateringu" - w Avocado 3800 złotych, czyli więcej niż wynika z podziału 10 tys. złotych na troje jej laureatów. Za jadło i napitki na spotkanie po wręczeniu nagrody Heweliusza restauracja J.M.S obciążyła Biuro Prezydenta ds. Kultury fakturą na 13 130 złotych. Debatowanie prezydent A. Dulkiwicz w gronie równych sobie samorządowców przy zastawionym stole nad politycznym scenariuszem obchodów 4 czerwca w Gdańsku kosztowało gdańskich po-

datników 15 700 złotych. To i tak niewiele w porównaniu do dwóch spotkań świąteczno-noworoczno-opłatkowych, które zorganizowano jeszcze za kadencji P. Adamowicza - placąc za nie łącznie ponad 100 tys. miejskich złotych. Znacznie skromniejszy był za to opłatek dla weteranów ze Związku Inwalidów Wojennych RP - tylko 2997 złotych w Domu Rybaka.

Nie mogą narzekać też radni. Za przyjęcie z okazji niepowołania Bogdana Oleszka na przewodniczącego rady miasta biuro rady zapłaciło restauracji "Pod Łososiem" 2508 złotych. Droższy był natomiast, także "Pod Łososiem" wigilijny raut radnych, którzy

budżet miasta obciążyli kwotą 8 tys. złotych.

Na szczęście władze Gdańska dbały nie tylko o siebie. Za 21 tys. złotych kupiono torty na studniówki, które przyjemnie przekazywać w darze, a za 5 tys. złotych kupiono pasze na zimowe dokarmianie zwierząt.

Ponad 20 lat temu prezydenta Tomasza Posadzkiego krytykowano pryncypialnie za owoce na urzędowym biurku. Dziś Gdańsk jest bardziej szczodry i dzieli się dostatkami swoich podatników.

Miejscy aktywiści mają zastrzeżenia do budowy parkingów w Śródmieściu

Przedstawiciele stowarzyszenia Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, Lepszego Gdańska, Inicjatywy Miasto, Towarzystwa Przyrodniczo-Hydrologicznego oraz Rady Dzielnicy Śródmieście przedstawili zastrzeżenia dotyczące planowanej budowy parkingów kubaturowych w Śródmieściu w formie i miejscach zaproponowanych przez firmę Immo Park.

- Dlaczego pozwoliliśmy zaprosić państwa i zwracać państwu głowę w ten poranek? - powiedział **Karol Spieglanin**, Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, rozpoczynając briefing prasowy przy pomniku „Tym co za polskość Gdańska” na Podwalu Staromiejskim. - Dlatego, że stoimy na Podwalu Staromiejskim. To co widzą państwo za mną to są dwa szpalery drzew, tak naprawdę jedno z niewielu, które mamy w Śródmieściu, z których 80 procent w najbliższym czasie zostanie wycięte, miały zostać wycięte już pod koniec lutego, pod budowę parkingu podziemnego, które będzie zlokalizowany pod nami. Ten parking jak pozostałe trzy, ale przede wszystkim ten, budzi nasze duże wątpliwości. Po pierwsze wiąże się z wycinaniem zieleni, które już nigdy nie wróci na to miejsce. Nie

jest to w żaden sposób zabezpieczone, a koszty wkopania tego parkingu tak głęboko pod ziemię, aby można było przywrócić tę wysoką cenę opłacalność tej inwestycji i to na pewno nie zostanie zrobione. Mamy olbrzymie wątpliwości jaki to będzie miało wpływ na okoliczne zabytki. Mamy obecnie problemy z kościołem świętego Mikołaja, pojawiły się problemy z innym kościołem. Nie ma rzetelnych analiz, które zapewnią, że budowa tak dużej podziemnej kubatury nie wpłynie na budynki w okolicy. W ostatnim czasie sam inwestor montował czujniki w okolicznych kamienicach, aby patrzeć jak one się zachowują w trakcie prac. Trzecia sprawa która budzi nasze wątpliwości to uważamy, że te parkingi nie są zgodne z wszelkimi strate-



W tym miejscu na Podwalu Staromiejskim ma powstać parking podziemny

gicznymi dokumentami przyjętymi przez miasto. Od lat mówi się o tym, że będziemy zmniejszać ilość samochodów w Śródmieściu, że będziemy ograniczać wjazd do centrum i w tym momencie chcemy budować kubaturowe parkingi wprowadzające kilkaset nowych aut. Nie na obrzeżach Śródmieścia, ale tak naprawdę w jego centrum. Wszystkie te parkingi, które są planowane nie stoją na obrzeżach Śródmieścia, tylko na obrzeżach Głównego Miasta. Czyli de facto

zabieramy po części miejsca parkingowe z których korzystają obecnie mieszkańcy, po aby dołożyć dwa razy tyle miejsc parkingowych, z których w naszym odczuciu będą korzystać przede wszystkim turyści. Kolejnym aspektem, który poruszyliśmy jest kwestia zakorkowania Podwala Staromiejskiego. Już teraz jest to ulica, którą mieszkańcy mają problemy w dojechaniu do domu, czy chociażby do pobliskiej szkoły (Zespół Szkół Łączności - dop. TŁ). W momencie w którym po-

dwoimy ilość miejsc parkingowych ten problem na pewno się nie zmniejszy. Przy parkingu przy Długich Ogrodach mamy olbrzymie problemy związane z jego estetyką. Jeszcze przed kampanią wyborczą mówiło się, że ten parking będzie wyglądał w cywilizowany sposób czyli miał usługi w parterach, miał jakąś elewację ze szlachetnych materiałów. Tymczasem co się zapowiada to jest mniej więcej to samo co mamy przy Jana z Kolna, ponieważ ani usługi w parterach, ani kształt

elewacji nie zostały zabezpieczone. Wszystkie aspekty, co do których mamy wątpliwości można znaleźć na stronie frag.org.pl w specjalnej zakładce. Jesteśmy w trakcie podejmowania konkretnych działań zmierzających do tego, żeby te parkingi nie chodzi o to żeby nie powstały, ale powstały w lokalizacjach i formie, która nie będzie destrukcyjna dla Śródmieścia. Napisaliśmy cztery uchwały obywatelskie, które można znaleźć na naszej stronie. Bardzo byśmy chcieli, żeby nowa, odświeżona Rada Miasta wypowiedziała się co myśli o parkingach w tych lokalizacjach i przystąpiła, jeśli będzie taki głos Rady, do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego na czterech działkach, na których obecnie mają powstać te parkingi, tak aby zabezpieczyć ich odpowiednią formę i zastanowić się czy te parkingi powinny stać w tych miejscach.

Na kilka lat z Podwala Staromiejskiego miałby zniknąć pomnik „Tym co za polskość Gdańska”. Miejscy aktywiści są pewni, że wróci na swoje miejsce, ale zastanawiają się jak przetrwa rozbiórkę i na ile w oryginalnym kształcie wróci.

Tomasz Łunkiewicz

Uczniowskie zmagania z logopedycznymi wyzwaniem

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 35 z Oddziałami Sportowymi w Gdańsku wygrali VII Międzyszkolny Turniej Logopedyczny Szumiące Zabawy, którego finał odbył się w siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.

We współczesnej szkole opieka logopedyczna ma nie tylko za zadanie prowadzenie ćwiczeń w zakresie rozwijania sprawności mowy, artykulacji i fonacji, słuchu fonetycznego, ale także rozwijanie komunikacji językowej, w tym wzbogacenia słownictwa, poprawności stylistycznej i gramatycznej wypowiedzi, kształtowanie kultury żywego słowa. Niektóre z tych współczesnych „logopedycznych wyzwań” zostały podjęte podczas VII Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego Szumiące Zabawy, który został zorganizowany przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzka w Gdańsku oraz Szkoła Pod-

stawowa nr 49 im. Księdza Bronisława Komorowskiego w Gdańsku. Turniej odbył się 8 marca 2019 r. i był skierowany do uczniów klas II i III szkół podstawowych biorących udział w terapii logopedycznej. Do turnieju zgłosiły się trzyosobowe drużyny z 12 szkół.

Celem turnieju było m.in. rozwijanie świadomości artykulacyjnej, usprawnianie narządów mowy, kształtowanie prawidłowego toru oddechowego, utrwalenie głosek szeregu szumiącego, motywowanie do ćwiczeń logopedycznych, uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

Podczas turniejowych zmagania uczniowie wykonywali

Laureaci VII Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego „SZUMIĄCE ZABAWY”

1. Szkoła Podstawowa nr 35 z Oddziałami Sportowymi w Gdańsku: **Piotr Szabelski, Grzegorz Jaczuk, Igor Mazurek**

Opiekun logopeda - **Joanna Talał**

2. Szkoła Podstawowa nr 49 w Gdańsku: **Amelia Lubińska, Kacper Dzebeński, Józef Szymański**

Opiekun logopeda - **Iwona Mrozowska**

3. Szkoła Podstawowa im. św. Jana de la Salle w Gdańsku:

Hubert Włodarczyk, Małgorzata Maślak,

Aleksandra Kalisz

Opiekun logopeda - **Beata Balla-Kuczyńska**

Uczestnicy

Zespół Szkolenia Podstawowego i Przedszkolnego nr 1, Szkoła Podstawowa Nr 87 w Gdańsku: **Roksana Gmińska,**

Konrad Janowski, Iwo Długosz

Opiekun logopeda - **Monika Kibart**

Szkoła Podstawowa Nr 42 w Gdańsku: **Antonina Posiakow,**

Jakub Czajkowski, Szymon Baczewski

Opiekun logopeda - **Marlena Gerlasińska**

Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 1, Szkoła Podstawowa

ćwiczenia oddechowe, artykulacyjne oraz usprawniające motorykę narządów mowy. W czasie turnieju przeprowadzono 10 konkurencji, podczas których uczniowie m.in. przenosili za pomocą długich słomek ziarnka fasoli, roz-

wiązywali zagadki, tworzyli nowe słowa z liter występujących w słowie „kapelusze”, wymyślali słowa zaczynające się od „szcz”, czy też brali udział w wyścigu dmuchanych piłeczek.

W czasie prac komisji kon-

Nr 76 w Gdańsku: **Maciej Janikowski, Bartosz Radawiec, Dominik Kulbacki-Wormus**

Opiekun logopeda - **Anna Falana**

Zespół Szkół Ogólnokształcących, Szkoła Podstawowa

Nr 9 w Rumi: **Piotr Trzciniński, Aniela Wójcicka,**

Wojciech Bela

Opiekun logopeda - **Małgorzata Suchocka**

Zespół Szkolenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 13,

Szkoła Podstawowa Nr 92 w Gdańsku: **Maja Kilar,**

Miłosz Szydłowski, Kinga Sadowska

Opiekun logopeda - **Małgorzata Zwierzykowska**

Szkoła Podstawowa Nr 77 w Gdańsku: **Maciej Żywek,**

Marta Klimaszewska, Mikołaj Carkowski

Opiekun logopeda - **Małgorzata Sosnowska**

Szkoła Podstawowa Nr 8 w Gdańsku: **Michalina Tymczuk,**

Jakub Urbański, Krzysztof Holcer

Opiekun logopeda - **Aneta Kulik**

Zespół Szkół Publicznych w Kaliskach: **Henryk Cejer,**

Jakub Grzywacz, Nikola Janikowska

Opiekun logopeda - **Paweł Ferens**

Szkoła Podstawowa w Potęgowie: **Nikola Świacka,**

Patryk Łapiński, Szymon Dorawa

Opiekun logopeda - **Katarzyna Kłos-Tuchalska**

kursowej wszyscy uczniowie oraz ich opiekunowie m.in. rozwiązywali krzyżówki, rebusy.

Organizatorami VII Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego byli SP Nr 49 w Gdańsku - **Paulina Ziem-**

kiewicz, Ewa Kasprowiak oraz PBW w Gdańsku - **Aleksandra Kirczuk, Katarzyna Cichos-Reclaw.**

Tomasz Łunkiewicz



Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.
80-299 Gdańsk, ul. Wodnika 50
Tel. 58 762 80 00, sekretariat@renk.pl, www.renk.pl



HURTOWY RYNEK ŚWIEŻYCH WARZYW, OWOCÓW, CYTRUSÓW I KWIATÓW



17 Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza
połączona z kiermaszem

WIOSNA W OGRODZIE
17 - 19 maja 2019

www.wiosnawogrodzie.pl

9 Jesienny Kiermasz Ogrodniczy

JESIEŃ W OGRODZIE
7 - 8 września 2019

www.jesienwogrodzie.pl



Chryzantemy cięte i doniczkowe
prosto od producentów

DNI CHRYZANTEMY
18 - 31 października 2019



Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVIII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA** — **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — **GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI)** — **GAZETA MORSKA ILUSTROWANA**
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — **DZIEŃ CHEŁMIŃSKI** — **GAZETA MOSILEŃSKA** — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Źródło zamętu na północno-wschodnim krańcu Europy musi być unicestwione

(J. d.) Ostatnie wydarzenia na terenie Europy Środkowej przysłoniły nieco fakt nowej bezczelnej prowokacji litewskiej. Ohydne morderstwo z zasadzki, świadczące o rozuchwaleniu Litwinów wobec naszej tolerancji i pokutującego jeszcze sentymentu z czasów wspólnej państwowości, mówi nam o konieczności poskromienia litewskich zapędów, o konieczności jasnego sformułowania i unormowania spraw tego przykrego sąsiedztwa.

Już pierwsze depesze z Warszawy razem z wieścią o morderstwie żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza doniosły nam, iż rząd polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska w tej sprawie. Może ktoś gorzej krwi wolałby, aby rząd polski poczynił pewne kroki do rażne, wywarł presję natychmiastową wobec Kowna. Oczywiście, obrażona dumą narodowa najchętniej w świecie domaga się satysfakcji wobec nieustannych złośliwości sadystycznych i szykan, którymi rząd kowieński stale przesładuje ludność polską oraz wobec faktów jawnej prowokacji, jak to miało miejsce ostatnio.

Tym chętniej zanotowaliśmy oświadczenie naszego rządu, iż zamierza on najgłębiej w tej sprawie właściwie stanowisko. Nasz język dyplomatyczny jest bardzo prosty, nie zawiera on nadmiaru słów, natomiast nigdy słowa te nie są rzucane na wiatr, zawierają one w sobie żelazny ładunek konsekwencji.

Zdają sobie z tego sprawę Litwini. Nadzwyczajne posiedzenie rządu kowieńskiego pod przewodnictwem prezydenta Smetony, naiwny projekt koncentracji wojska litewskiego nad polską granicą, wreszcie projekt utworzenia antypolskiego gabinetu wojennego i popochów wśród ludności — są najlepszymi dowodami, iż Litwini rozumieją, że miara wielkiej polskiej cierpliwości już się przebrała.

Krew żołnierza Serafima z Korpusu Ochrony Pogranicza nie może pójść na marne. Niech zmyje z tej granicy przy najmniej nadmierne długo tolerowany nonsens, niech ulży dolni naszym bezkarnie ciemiężonych rodaków za kordonem.

To są chyba wymagania najprostsze, a zarazem najbardziej słuszne.

Jak dziś przedstawia się sytuacja?

Granica polsko-litewska jest dzisiaj jedną martwą pozostałością okresu wojennego. W przeciwieństwie do wszelkich innych granic Rzeczypospolitej, na drogach wiodących z Polski do Litwy stoją zasieki drutów kolczastych, na Niemnie szereg wysadzonych w powietrze mostów urągają niebu, urągają pojęciu słowa — pokój.

A za kordonem?

Dwu i pół milionowa Litwa, ufna w protekcję Kremia, prowokuje czternaście razy liczniejszą a nieskończenie potężniejszą Rzeczpospolitą, przedstawia w sposób chyba jeszcze bardziej wyrafinowany od najgorszych wzorów pruskich i moskiewskich, ludność polską, która liczy ponad 10 proc. obywateli tego państwa.

Najbardziej chyba wymowna ilustra-

Interpelacja senatorska w sprawie zamordowania żołnierza KOP przez Litwinów

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Senatu wpłynęła i została przyjęta do laski marszałkowskiej interpelacja senatorska Fudakowskiego w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim. Interpelacja ta brzmi:

„W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinii publicznej troskę o żywotne interesy państwa. W tej atmosferze wzmagają się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków. Do nich, pozornie, zaliczyć by należało ostatnie zajście na granicy polsko-litewskiej, gdyby nie komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 13 bm. WEDŁUG KTÓREGO RZĄD POLSKI REZERWUJE SOBIE ZAJĘCIE STANOWISKA WOBEC TEGO INCYDENTU.

W poczuciu obowiązku, jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa wyłącznie w rękach rządu, jak również w nadziei, że

rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym WYJAŚNIENIA O NOWOUTWORZONEJ SYTUACJI MIĘDZYKRAJOWEJ I ZWIĄZANYCH Z NIĄ ZAMIERZENIACH NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ — mam za szczyt zwrócić się do pana premiera z następującym pytaniem:

1) JAKA JEST ISTOTA OSTATNICH ZAJŚĆ NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM;

2) KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ICH WYWOŁANIE;

3) JAKIE ŚRODKI RZĄD ZAMIERZA PRZEDSIĘWZIĄĆ CELEM ZAPOBIEŻENIA PODOBNYM ZAJŚCIOM W PRZYSZŁOŚCI.

Wnieście powyższej interpelacji wywołało wielkie wrażenie w Sejmie i społeczeństwie.

Litwa nie słucha dobrych rad sąsiada

Litwa od dwóch lat nakłania Litwę do porozumienia z Polską

RYGA. W kołach politycznych stolicy Litwy stwierdzają, że w ciągu ostatnich dwóch lat ze strony litewskiej niejednokrotnie zwracano uwagę międzynarodowych czynników litewskich z prezydentem Smetoną na czelne NA NIEBEZPIECZEŃSTWO, JAKIE KRYJE W SOBIE DLA LITWY FAKT NIEUREGULOWANIA STOSUNKÓW Z POLSKĄ. Koła te podkreślają, że Litwa jest w sposób istotny zainteresowana w rzeczywistej konsolidacji stosunków nad Bałtykiem, co — jak tu zaznaczają — jest niemożliwe bez uprzedniej normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Incydent na granicy polsko-litewskiej wywołał tu BARDZO GŁĘBOKIE WRAŻENIE.

Polski przykład kanclerza Hitlera

Znaczenie dostępu do morza dla Rzeczypospolitej

LONDYN (PAT.). „Daily Mail“ ogłosił rozmowę swego korespondenta z kanclerzem Hitlerem:

Na zapytanie, czy wydarzenia ostatnich dwóch dni posiadają jakikolwiek wpływ na mające się rozpocząć rozmowy angielsko-niemieckie, kanclerz odpowiedział przecząco, oświadczył m. in.:

„z naszej strony żadnego, i mam nadzieję również nie ze strony brytyjskiej. Cóż złego bowiem zrobiłem jakiegokolwiek obcemu krajowi? Czyje interesy naruszyliśmy, postępując zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austriackiego, pragnącego zostać Niemcami?

Nie mogę zrozumieć angielsko-francuskiej noty protestacyjnej. Ci ludzie tutaj są Niemcami. Nota protestacyjna obcego państwa z powodu mojego postępowania w stosunku do nich nie posiada więcej sensu, aniżeli posiadalaby nota rządu niemieckiego, protestująca przeciwko stosunkom między rządem brytyjskim a Irlandią. Zapewniam pana, że jeszcze przed czterema dniami nie miałem wogóle pojęcia, że dzisiaj będę się tutaj znajdował lub że Austria włączona będzie do Niemiec na tych samych warunkach co pozostałe części Rzeszy, np. Bawaria lub Saksonia. Dokonałem tego, ponieważ zostałem oszukany przez p. Schuschnigga a zdrada jest czymś, czego nie będę tolerował. Gdy moim słowem i moją ręką ręczę za coś, to tego dotrzymuję i oczekuję tego samego od każdego, kto ze mną porozumienie zawiera. Ja jestem realistą.

Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza. Niemcy zamieszkują pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się klóciły, każde z nich uciskałoby swoją mniejszość. Daleko lepiej było załatwić nasze spory drogą porozumienia.

100.000 ludzi znajdzie pracę

Kredyty średnio i długoterminowe dla rzemiosła, handlu i przemysłu.

Patrz mowę min. Kwiatkowskiego na stronie 2.

cja istniejącego tam stanu rzeczy jest, że z pośród tej czteremilionowej ludności polskiej zaledwie tysiąc dzieci i młodzieży pobiera naukę w języku polskim. Prasa nasza prawie wcale tam nie istnieje wobec ustawicznych konfiskat. Nabożeństwa w języku polskim, mowa polska na ulicy są uważane za niebezpieczeństwa, które mogą podważyć fundamenty Litwy. A ponadto przynw, rewizje, wzięcie dopełniają obrazu straszliwego losu naszych rodaków.

Doceniamy w pełni rozważę naszego rządu i stanowisko, jakie zajął wobec incydentu granicznego, gdyż w polityce nie można się powołać impulsami.

Rozumie to również całe społeczeństwo i czeka ufnie, by rząd Rzeczypospolitej w sposób, jaki uzna za najlepszy położył kres niepoczytalnym wyczynom kowieńskich polityków, których nieodpowiedzialne poczynania zakłócają atmosferę pokoju i współpracy wśród państw bałtyckich.

To nie jest tylko nasza ocena roli litewskiej jako źródła zamętu, ale także zaprzyjaźnionych z nami państw Litwy i Estonii.

Źródło zamętu na północno-wschodnim krańcu Europy musi być unicestwione.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Związek Młodej Polski znowu prostuje informacje „Słowa Pomorskiego”

Z klerownictwa Okręgu Pomorskiego Związku Młodej Polski otrzymujemy odpisy sprostowań skierowanych do redakcji „Słowa Pomorskiego”.

Toruń, dnia 12 marca 1938 r.
ODPIS.

W związku z ukazaniem się w numerze 56 „Słowa Pomorskiego” z dnia 10 marca br. artykułu pod tytułem „Zebranie Ozonego manifestacja na rzecz stronnictwa narodowego” — na zasadzie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 roku, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopiisma „Słowa Pomorskiego” w tej samej rubryce pisma i tymi samymi członkami następującego sprawozdania:

Nieprawdą jest, że na zebraniu informacyjnym w Pucku, w dniu 8 marca br. zorganizowanym przez oddział tamtejszy Związku Młodej Polski nie uczono państwa zamierzonego przez komunistę śp. ks. Streicha.

Natomiast prawdą jest, że prelegent Z. M. P. P. F. Pokrzywa zawiązał obecnych do uczczenia pamięci zamordowanego przez komunistę śp. ks. Streicha i minutową ciszę, która to cisza została zakłócona przez niej. Belczewskiego rzekomo prezesa Stronnictwa Narodowego.

Nieprawdą jest, że zebranie trwało niecałe 45 minut, gdyż samo przemówienie jednego z prelegentów p. Pietrzaka, który poza swoim referatem omawiał obszernie zbrodnię w Lubeniu, trwało 50 minut, a mówców Z. M. P. na tym zebraniu przemawiało czterech.

Nieprawdą jest, że prelegenci szybko opuścili salę, natomiast prawdą jest, że prelegenci odeszli ostatni, udając się na dyskusję z trzema członkami Stronnictwa Narodowego.

Nieprawdą jest, że wzniesiono okrzyki na cześć Stron. Narod. i R. Dmowskiego, natomiast prawdą jest, że wzniesiono okrzyki na cześć Marez. Śmigłego Rydza, wojska i Młodej Polski.

Nieprawdą jest, że zebranie zamieniono się na wielką manifestację Stron. Narod., natomiast prawdą jest, że jeden z członków Stronnictwa Narodowego napróżno nawołujący do zrobienia awantury, został ściągnięty z krzesła przez milicjantów Pucka za powiedzenie pod ich adresem: „ruszcie się wy głupie Kaszuby”.

W. Kisielewski,
Kier. Okręgu nr. V Pomorskiego.

Toruń, dnia 12 marca 1938 r.
ODPIS.

W związku z ukazaniem się w nr. 56 „Słowa Pomorskiego” notatki pod tytułem „Sprostowania które nie prostują” na zasadzie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 roku, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopiisma „Słowa Pomorskiego” w tej samej rubryce pisma i tymi samymi członkami następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że stosownie do ustawy prasowej dziennik zobowiązany jest zamieszczać najczęściej zupełnie wierne kłamstwa, natomiast prawdą jest, że w myśl ustawy dziennik zobowiązany jest prostować każde wierne kłamstwo.

Nieprawdą jest, aby w oddziale toruńskim Związku Młodej Polski znajdował się płatny pracownik, który z poprzedniej posady został usunięty za systematyczne kradzieże pieniędzy.

Natomiast prawdą jest, że w toruńskim oddziale Związku Młodej Polski nie ma żadnych stanowiących płatnych, a o członkach karanych sędziownie organizacji nie wiadomo.

W. Kisielewski,
Kier. Okręgu nr. V Pomorskiego.

Toruń, dnia 12 marca 1938 r.
ODPIS.

W związku z ukazaniem się w nr. 58 „Słowa Pomorskiego” z dnia 12 marca br. artykułu pod tytułem „Okolo afery „ozonowego” Związku Młodej Polski” na zasadzie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 roku, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopiisma „Słowa Pomorskiego” w tej samej rubryce i tymi samymi członkami następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że jestem urzędnikiem wojewódzkim, natomiast prawdą jest, że jestem pracownikiem instytucji społecznej a mianowicie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, której sekretariat mieści się w biurach Urzędu Wojewódzkiego.

Wyższy kurs strażacki w Grudziądzu

W dniu 11 bm. rozpoczął się w Pomorskim Ośrodku Wyszakoleniowym w Grudziądzu kurs II, III i IV stopnia, obejmujący wyszkolenie naczelników miast oraz rejonów. Kurs zorganizowany jest przez okręg wojewódzki. Bierze w nim udział 50 kursistów z wszystkich powiatów, również z tych, które wjeżdżają do Wielkiego Pomorza. Komendantem kursu jest p. Bednarski.

Nieprawdą jest, że Związek Młodej Polski w Grudziądzu prowadził przeciw „Gońcowi Nadwiślańskiemu” kampanię oszczerczą za pomocą ulotek zwanych „listami otwartymi”. Natomiast prawdą jest, że Związek Młodej Polski publicznie za pomocą ulotek-listów otwartych zwalczał ty. dofilakie stanowiące „Gońca Nadwiślańskiego”.

Nieprawdą jest, że starałem się o posadę w redakcji „Gońca Nadwiślańskiego”, natomiast prawdą jest, że Redakcja „Gońca Nadwiślańskiego” drukowała przez okres dwuletni moje nowele, wiersze i recenzje teatralne i że do dziś dnia nie uregulowała obiecanych mi honorariów, a kiedy zaś przychodziłem upomnieć się o nie do redakcji, członkowie tejże redakcji „Gońca” proponowali mi zaangażowanie na stałe, której to propozycji nie przyjąłem.

Nieprawdą jest, że zacząłem „pleść do różnych osób, że siedziałem w okraglaku podejrzany rzekomo o komuń”, natomiast prawdą jest, że nigdy w ten sposób nie rozmawiałem, a dodam, że rzecz oczywista z komunizmem nie miałem nigdy nie wspólnego i że w więzieniu nigdy nie siedziałem. Co do wywodów „Gońca Nadwiślańsk.” na temat mojej osoby, muszę zaznaczyć, że skierowałem sprawę na drogę sądową przeciw redakcji.

Nieprawdą jest, że zabiegałem o przyjęcie mnie na członka Obezu Wielkiej Polski i że spotkałem się z odmową, natomiast prawdą jest, że sympatyzowałem z tym ruchem, a nawet pisywałem dlań wiersze drukowane w prasie narodowej, jednak o przyjęcie mnie do Obezu nigdy się nie starałem.

W. Kisielewski,
Kier. Okręgu nr. V Pomorskiego.

„Pomorze — pancernem Rzeczypospolitej”

Pod tym hasłem organizowany jest na Wybrzeżu twdzieln propagandy PZZ

W związku z zbliżającym się tygodniem propagandy Polskiego Związku Zachodniego, który odbędzie się w dniach od 30 marca do 6 kwietnia br. pod hasłem „Pomorze — pancernem Rzeczypospolitej” w ostatnich dniach odbyły się w Gdyni i w Kartuzach konferencje prezesów Kół PZZ.

Konferencje odbyły się przy licznych udziałach przedstawicieli Kół PZZ. Przedmiotem obrad było dokładne omówienie form i sposobu przeprowadzenia tygodnia na terenie Wielkiej Gdyni i powiatu kartuskiego. Prezesi Kół PZZ obwodu

gdynskiego złożyli ponadto sprawozdanie z dokonanych prac w terenie przedstawiciele obwodu kartuskiego zaś przedyskutowali gruntownie plan działania Polskiego Związku Zachodniego na swoim terenie na okres bieżącego roku.

Liczna frekwencja na konferencjach, jak również ożywiony tok obrad pozwalają przypuszczać, że tydzień propagandy PZZ. wypadnie w tym roku imponująco.

Szczegółowy program Tygodnia Propagandy podamy w najbliższym czasie.

W trosce o rozwój turystyki na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu naszym, z natury obdarzonym pięknymi krajobrazami, stale prowadzi się roboty, zmierzające do wzmożenia rozwoju turystyki. Ostatnią inwestycją tego rodzaju jest połączenie w Wielkiej Wsi pod Cetniewem bulwaru nadmorskiego Wielka Wieś — Jastrzębia Góra z bulwarem portowym w Wielkiej Wsi. Połączenie to ma wielkie znaczenie dla rozwoju kąpielisk nad otwartym Bałtykiem i dla wzmożenia ruchu tu

rystycznego. Arteria ta z czasem zostanie połączona z projektowaną odnogą szosy przez półwysp Helski. W ten sposób komunikacja w tej części Wybrzeża odbywać się będzie cały czas wzdłuż morza.

Wąłory turystyczne tego „szlaku” podniesie również pomnik króla Władysława IV, który stanie w porcie w Wielkiej Wsi u wylotu ulicy, wiodącej do portu, skąd rozpościera się przepiękny widok na cały basen portowy.

Z igły widły

Legenda o zgubionych tysiącach

W związku z informacją o zagubieniu stu tysięcy złotych przez właściciela majątku Sokółowa, którą to wiadomość podaliśmy z zastrzeżeniem co do jej wiarygodności, zwróciliśmy się do p. Aleksandra Płockiego z Sokółowa, bohatera tej legendy, z prośbą o poinformowanie naszych czytelników o prawdziwym stanie rzeczy.

— Wróciłem przed dziesięciu dniami z Rabki — mówi nam z ujmującym uśmiechem wytworny ziemianin — prostuję na wszystkie strony tę chimeryczną plotkę, która nie tylko opanowała najbliższą oko-

licę, ale nawet dotarła do miast województwa pomorskiego.

— Nigdy takiej sumy nie miałem w kieszeni. Sto tysięcy złotych — powtarza p. Płocki.

— Szkoda, że Pan nie zgubił przynajmniej pięćdziesięciu groszy — wzdycha melancholijnie nasz sprawozdawca — byłaby przynajmniej część prawdy w tej legendzie.

— Niestety, ani grosza nie zgubiłem — pada odpowiedź.

W drodze do kościoła - zmarł na łące

Rozpoznanie tajemniczych zwłok, znalezionych pod Weiherowem

Nasz korespondent wejherowski donosi: W znalezionym na łąkach półwyspiskich trupie, rozpoznano 85-letniego Augustyna Zelewskiego, który w dniu 17 lutego br. udał się do kościoła, skąd już nie wrócił do domu w Zagórzcu. Zelewski

cierpiał na zanik pamięci. Wyszedłszy z kościoła prawdopodobnie błądził w okolicy i na łąkach koło Polczyna zmarł. Jako przyczynę zgonu ustalił lekarz udar serca.

Uciecie międzynarodowej złodziejki w Gdańsku

Bogaty rejestr „gościnnych występów” łódzkiej Żydówki

W tych dniach ujęta została w Gdańsku „na gorącym uczynku” — przy kradzieży — Żydówka Estera Chana Goldberg, pochodząca z m. Łodzi.

W czasie dochodzeń, przeprowadzonych przez policję gdańską, okazało się, że E. Ch. Goldberg była już karana kilkakrotnie za kradzieże kieszonkowe w Warszawie, Brukseli, Paryżu i Berlinie. P. Estera bawiła również na „gościnnych

występach” w Londynie, skąd po odbyciu kary w więzieniu, deportowano ją do Polski.

Natychmiast po przybyciu do Gdyni, Żydówka udała się do Gdańska, gdzie znowu powinęła jej się noga. Złodziejkę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

W kołach międzynarodowych złodzieiów, Estera Chana Goldberg występowała pod nazwiskiem Waksmana.

Z zebrania sekcji ziemiańskiej PTR w Toruniu

W dniu wczorajszym w sali „Dworu Artusa” w Toruniu odbyło się zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, sekcji ziemiańskiej.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, w związku z przyłączeniem 8 powiatów do Wielkiego Pomorza.

Na zebranie przybyli delegaci poszczególnych powiatowych związków ziemian, którzy pod przewodnictwem prezesa PTR p. Leona Czarnińskiego i prezesa sekcji ziemiańskiej p. J. Sojkeckiego rozważali aktualne zagadnienia.

Obrady miały charakter ściśle wewnętrzny.

Wycieczka Ligi Morskiej i Kolonialnej do Włoch

Zarząd główny LMK organizuje dla członków Ligi Morskiej i Kolonialnej w dniach od 13 do 20 kwietnia br. wycieczkę do Włoch. Wycieczka ma na celu nawiązanie kontaktu z pokrewnymi organizacjami we Włoszech i ze względu na to będzie nosić charakter półoficjalnego wystąpienia naszej organizacji na terenie Włoch.

Wycieczka przewiduje dwa programy: bogatszy, którego cena wynosi zł 195 i tak zwany popularny za cenę 165 zł.

Cena programu popularnego nie obejmuje opłat wstępów do muzeów, zwiedzanych obiektów, oraz wyklucza wycieczkę do Gimignano i Sieny, przewidzianą w pierwszym programie.

Zgłoszenia na wycieczki winny być dokonane do dnia 5 kwietnia br. przy jednoczesnym opłaceniu należności.

Szczegółowych informacji udziela biuro LMK.

Zmiana sygnałów radiowych latarni morskiej w Rozewiu

Od kilku dni, radio-latarnia morska na przyładku Rozewskim, po włączeniu jej do sieci prądu o wysokim napięciu nadaje 2-minutowe sygnały radiowe na długich falach. Dotychczas aparatura radiolatarni nadawała sygnały, trwające 1 minutę.

Chojnice

— Dyr. Mocarski mówił w Chojniech o dziejach myśli uniwersyteckiej na Pomorzu. Problem utworzenia Uniwersytetu na Pomorzu staje się coraz aktualniejszy i popularniejszy. Dlatego też zupełnie zrozumiałe jest zainteresowanie, jakie wzbudziło wśród słuchaczy zebranych w niedzielę w auli gimnazjum odczyt dyr. Zygmunta Mocarskiego n. t. „Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu”, w którym referent scharakteryzował motywy, drogi i perspektywy idei utworzenia uniwersytetu na Pomorzu na przyszłość.

— „Domowa” złodziejka. W ostatnią niedzielę, 13 bm. w Chojniech w domu rolnika Jakuba Kaszubowskiego, podczas jego nieobecności dokonano kradzieży portfenu i 50 zł. Jak się okazało następnie w dochodzeniach, kradzieży dokonała służka L., zamieszkała w Chelmach.

Chelmino

— Kino Apollo wyświetla do środy wspaniały film p. L. „Orzeł leci do Chin”.

— Wiadomość parafialna. Urząd parafialny komunikuje, że wszystkie dzieci wyszenia rzym. kat., które do dnia 1 kwietnia br. ukończą 10-ty rok życia, winny być zgłoszone na naukę przygotowania do Sakramentów św.

— W ciągu bieżącego tygodnia, do soboty włącznie, po każdej Mszy św. odprawia się nowenna do św. Józefa.

— Utworzenie Kasy Pożyczek Bezprocentowych. Z inicjatywy burmistrza miasta Chelmina p. Kłosa zorganizowano na terenie miasta Chelmina Kasy Pożyczek Bezprocentowych.

Ze statutu wynika, że Kasa ma na celu wydanie bezprocentowych pożyczek ubogim mieszkańcom miasta Chelmina na potrzeby wydatków w rolnictwie, przemysle, rzemiośle oraz na potrzeby handlowe.

Członkowską składka roczna wynosi zł. 6.00 płatna miesięcznie po 0.50 zł. Członkiem stowarzyszenia może być każdy obywatel (obywatelka) R. P. mający prawo rozporządzenia swym mieniem. Ogólna liczba członków jest nieograniczona.

Statut stowarzyszenia został przez Urząd Wojewódski Pomorski zatwierdzony do dnia 23 lutego br.

Tymczasowa siedziba Powszechnego Chelmińskiego Kasy Pożyczek Bezprocentowych, znajdują się w Ratuszu polski nr. 7, gdzie też udziela się wszelkich informacji.

Skład zarządu Kasy jest następujący: Przewodniczący Winogrodzki — prezes, Gierlak Jan — wiceprezes, Włodarczyk Franciszek — starosta, Bartosiński Lucjan — sekretarz, Galiński Feliks i Ryszewski Antoni — członkowie.

Kasa rozpoczęła swą działalność z dniem 1-go kwietnia r. b.



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Ewy Bogucka Pudlis w malborskim „Szpitalu Jerozolimskim”

Nie często wybieram się na wystawy malarstwa poza granice trójmiejskiej aglomeracji, ale jak już to zazwyczaj jest to Elbląg lub Malbork. To miejsca gdzie środowisko artystyczne wykazuje dużą aktywność, ma możliwości, ochotę i chęć, poza tym tak jak w Malborku miejscowi władarze pomagają artystom widząc efekty i duże zainteresowanie miejscowej społeczności.



Ewa Bogucka Pudlis

W Malborku od pewnego czasu rodzą się nowe inicjatywy, a ciśnienie twórców i publiczności na aktywność artystyczną jest coraz większe. Poza zamkiem istnieje jeszcze normalne życie miasta, zresztą z dość dużymi tradycjami przedwojennej sztuki, by wspomnieć pochodzącego z Malborka niemieckiego modernistę Bruno Krauskopfa, ze Sztumu grafika i malarza Roberta Asmusa czy z Nowego Stawu Ewę van Blericq. Krauskopf uznany przez narodowych socjalistów za „artystę zdegenerowanego” w 1933 roku poślubił Norweżkę i osiedlił się w Stavanger. Po wojnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych by na koniec życia ponownie osiąść w Berlinie. To jednak inna historia do której w przyszłości warto jeszcze wrócić.

Aktywność Galerii Nova, umiejscowionej przed laty w uratowanym od zniszczenia zabytku XVI wiecznej architektury, domem dla ubogich i bezdomnych nazywanym „Szpitalem Jerozo-

limskim”, nabrała nowego oblicza. Od momentu przejęcia przez Krzysztofa Andruszkiewicza stanowiska dyr. Miejskiego Centrum Kultury i Edukacji widać przyspieszenie i ożywienie działalności kulturalnej miasta. Ostatnio miałem okazję uczestniczyć w wernisażu uznanej kolorystki Ewy Boguckiej Pudlis.

Galeria Nova ciekawie wpisuje się w działalność miasta, przed laty widziałem tam bardzo dobrą wystawę miejscowych artystów poświęconą pejzażom żuławskim. Burmistrz miasta Marek Charzewski docenia te działania i stara się aktywnie uczestniczyć w ich promocji.

Ewa Bogucka Pudlis poza swoimi ilustracjami zaprezentowała malarstwo powstałe ostatnio, oraz te najstarsze będące jeszcze pod wpływem ukończonej w latach 80. gdańskiej uczelni artystycznej. Zobaczyliśmy zatem odniesienia do świętej pamięci jej profesorów Kazimierza Ostrowskiego i Kazimierza Śramkiewicza, ale także wcześniejsze inspiracje

pochodzące jeszcze z liceum plastycznego w Orłowie pani Bohdany Lippert Pietkiewicz. W wielu wypadkach wywodzenie kultury malarskiej studenta od swoich profesorów czasami nie ma sensu, ale twórczość artystki osadzona jest dość głęboko w kolorystycznych korzeniach jej poprzedników.

Ewa Bogucka Pudlis sama jednak wykształtowała swoje przeznaczenie malarskie. Wypracowała je swoim talentem, pracą, praktyką i doświadczeniem. Owszem dość często w precyzyjnych ujęciach detali zbliża się do estetyki magicznego realizmu, ale mam wrażenie, że kontroluje całość ujęcia i dochowuje staranności wynikającej z przemyśleń. Filozofię swojej twórczości opiera na relacjach międzyludzkich, ale nie tylko tych społecznych, wchodzi głębiej w problemy egzystencji. Przyjmuje świat jakim jest, w tworzeniu jest impresyjna, melancholijna, a zarazem zmysłowa, kryje się za lekką mgiełką tajemniczości. Delikatnie zaznacza problemy dnia codziennego,



Ewa Bogucka Pudlis, Dziewczyna z Tolknicka, 2013, olej, płótno

również te wynikające z upływającego czasu, na które nie mamy większego wpływu. Swoją opowieść opiera na wysmakowanej grze barw, która nie przypadkowo układa się w logiczną całość.

Myślę, że to właśnie kolor pozwolił artystce zachować korzenie artystycznego pochodzenia. W dzisiejszych czasach, w których sztuka mocno skręca z głównego nurtu, prace Ewy Boguckiej

Pudlis pozwalają na zachowanie zdrowego rozsądku. Warto je obejrzyć bo wraca wiara w siłę piękna i misję sztuki.

Stanisław Seyfried



Ewa Bogucka Pudlis, Bogusia, 2016, olej, płótno

LUCKY 777
WYGRAJ 400 000 zł

20 lat Zdrapki

DRAPIEŻNIKU DRAP I WYGRYWAJ

250 000 zł w BANKU
22 920 000 zł NA WYGRANE!

WYGRAJ 250 000 zł

KOCHAM ZDRAPKI
20 lat Zdrapki
35 100 000 zł NA WYGRANE!

NEONOWA
10 SZANS NA WYGRANĄ
WYGRAJ 177 777 zł

CZARNY KON
WYGRAJ 50 000 zł

Super Present
GŁÓWNA WYGRANA 250 000 zł

LOTTO

DRAPIEŻNICY KOCHAJĄ Zdrapki

Lechia roztrwonila przewage w tabeli

W drugim meczu z rzędu Lechia nie zdobyła kompletu punktów. Biało-zieloni na Stadionie Energa tylko zremisowali 1:1 (0:0) z Wisłą Płock. Przewaga podopiecznych Piotra Stokowca nad drugą w tabeli Legią zmalała z 7 do 2 punktów. W sobotę gdańszczanie zagrają na wyjeździe z ostatnim w tabeli Zagłębiem Sosnowiec (godz. 18.00).

Wystarczyły dwie kolejki, aby z przewagą Lechii nad Legią praktycznie nic nie zostało. Po przegranej w Lubinie, w kolejny poniedziałek gdańszczanie przed swoją publicznością tylko zremisowali z zajmując miejsce spadkowe Wisłą Płock. Spotkanie nie stało na dobrym poziomie. Z boiska wiało nudą. W drugiej części go-

ście wykorzystali apatyczną grę biało-zielonych i w 52 minucie Alan Uryga po dośrodkowaniu z rzutu wolnego skierował piłkę do gdańskiej bramki. Od 60 minuty goście grali w osłabieniu po czerwonej kartce, za dwie żółte, dla Grzegorza Kuświka. Podopieczni trenera Stokowca dążyli do wyrównania i udało im się dopiąć celu w 767 mi-

nucie. W polu karnym ploczan faulowany był Artur Sobiech i arbiter wskazał na 11. metr. Pewnym egzekutorem jedenastki był Flavio Paixao i w meczu był remis. Do końcowego gwizdka wynik nie uległ zmianie.

Lechia po dwóch meczach bez wygranej roztrwonila zaliczkę jaką miała nad goniącą ją Legią. Z 7 punktów po dwóch spotkaniach zostały tylko 2. Aby nie stracić fotela lidera trzeba wrócić na ścieżkę zwycięstw. Trudno o lepszą okazję niż mecz z ostatnią drużyną w tabeli. W sobotę Lechia zagra w Sosnowcu z Zagłębiem. W konfrontacji lidera rozgrywek z ostatnim zespołem nie trudno wskazać faworyta. Warto jednak pamiętać, że w ostatniej kolejce Lechia z przedostatnią dru-

**Lechia Gdańsk - Wisła Płock 1:1 (0:0)
Bramki: 0:1 Uryga (52), 1:1 Paixao (77-karny)**

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Karol Fila, Michał Nalepa, Błażej Augustyn (90+8 Steven Vitoria), Filip Mladenović - Tomasz Makowski, Daniel Łukasik (69 Jakub Arak), Jarosław Kubicki - Konrad Michalak (56 Lukas Haraslin), Artur Sobiech, Flavio Paixao.

Wisła Płock: Thomas Daehne - (46 Bartłomiej Żynel) Jake McGing, Igor Łasicki, Alan Uryga, Angel Garcia - Damian Rasak, Dominik Furman - Justinas Marazas (67 Ricardinho), Nico varela, Giorgi Merbaszwili (81 Alen Stevanović) - Grzegorz Kuświk.

zyną w tabeli zdobyła tylko 1 punkt. Zagłębie jest na dnie tabeli, ale w dwóch wiosennych meczach na swoim boisku zdobyło 6 punktów pokonując Arkę (3:2) i Koronę

(4:1). Sosnowiczanie walczą o utrzymanie i na pewno postawią gdańszczanom ciężkie warunki. Podopieczni trenera Stokowca jakby złapali w ostatnich kolejkach zadysz-

kę. Strata kolejnych punktów może oznaczać utratę fotela lidera, a dystans mogą zmniejszyć kolejne drużyny z grupy pościgowej.

TL

Hokeistki Stoczniowca ponownie ze srebrnym medalem

Po raz czwarty z rzędu hokeistki Stoczniowca zakończyły sezon ze srebrnym medalem. W drugim spotkaniu serii finałowej podopieczne Henryka Zabrockiego przegrały w Bytomiu z Polonią 0:4 (0:1, 0:1, 0:2).



Po raz czwarty z rzędu z hokeistki Stoczniowca przegrały w finale PLHK z Polonią Bytom. Po porażce w Gdańsku

podopieczne trenera Henryka Zabrockiego chcąc zdobyć złoto musiały wygrać dwa razy w Bytomiu. Bytomianki zakończyły rywalizację już w pierwszym meczu przed swoją publicznością. Polonia otworzyła wynik meczu w 19 minucie. Gospodynie wykorzystały osłabienie gdańszczanek. Bramkę na 1:0 zdobyła Karolina Późniewska. Polonia powiększyła swoją przewagę w 32 minucie, a do gdańskiej bramki trafiła Alicja Wcisło. Ta sama zawodniczka zdobyła trzecią bramkę dla bytomianek już 13 sekundzie trzeciej tercji. Wynik spotkania



w 58 minucie ustaliła Olivia Tomczok.

TL

**Polonia Bytom - GKS Stoczniowiec Gdańsk (1:0,
Bramki: 1:0 Późniewska (19, 5 na 4), 2:0 Wcisło (32), 3:0 Wcisło (41),
4:0 Tomczok (58)**

Stoczniowiec: Kosińska - Kamińska, Tokarska, Bigos, Kasprzycka, Siejka - Korkuz, Podracka, Błaszak, Onyshchenko, Banaś - Jagnicka

GKS Stoczniowiec 2018/2019			
Bramkarki			
Agata Kosińska	17		
Natalia Kwiatkowska	2		
Nadia Ratajczyk	0		
Obrona			
Renata Tokarska	17	7	8
Natalia Kamińska	14	3	12
Ewa Podracka	15	2	7
Maja Banaś	17	2	2
Dominika Korkuz	17	8	13
Magdalena Jagnicka	11		
Antonina Puchowska	1		
Atak			
Katarzyna Kasprzycka	17	7	13
Marta Bigos	17	9	16
Joanna Rykaczewska	11	1	5
Aneta Błaszak	9	0	2
Alicja Siejka	17	8	13
Tetiana Onyshchenko	17	30	10
Julia Łapińska	5		
Julia Grzelak	11		
Olga Jaskulska	9	0	1
Maja Brzezińska	9	0	1
Annika Olafsen	4	1	3

Statystyki MH Automatyki

Hokeiści MH Automatyka zakończyli sezon 2018/2019 Polskiej Ligi Hokeja na siódmym miejscu. O sile gdańskiej drużyny decydowali obcokrajowcy.

Dużo emocji i to tych pozytywnych dostarczyli hokeiści MH Automatyka. Gdańszczanie w pierwszej części rozgrywek mieli lekki dołek, ale po zmianach kadrowych, a zwłaszcza po zakontraktowaniu amerykańskiego bramkarza Evana Cowleya, podopieczni Marka Ziętary zaczęli grać coraz lepiej. W 2019 roku biało-niebiescy zanotowali serię meczów bez porażki i zakwalifikowali się do play off. Gdańszczanie w starciu z GKS Tychy byli skazywani na porażkę, a byli bliscy sprawienia olbrzymiej sensacji i wyeliminowania mistrzów Polski, bo po 5 meczach prowadzili 3:2. Niestety dwa ostatnie mecze wygrali tyszanie i to oni grają w półfinałach.

O sile gdańskiej drużyny decydowali obcokrajowcy. Żartując można powiedzieć, że trener Ziętara grał systemem Czech-Rus-Lech czyli piątkami dobranymi pod względem narodowym. W pierwszej grali Czesi i to oni byli najsukuteczniejszymi zawodnikami. Liderem punktowym był Josef Vitek zdobywca 21 bramek i autor 23 podań. Tylko o jeden punkt mniej w klasyfikacji kandyjskiej zdobył Petr Polodna (17+26), a ostatnie miejsce "na podium" punktowym zajął Jan Steber (12+29). Niezłe liczby uzyskali Alexander Golovin (11+9), Vladislav Yelakov (6+10) i Yan Krasovsky (5+7), którzy dołączyli do drużyny w trakcie rozgrywek. Rosjanie w drugiej części sezonu i play off byli główną siłą ofensywną gdańskiej drużyny.

Tomasz Łunkiewicz

Statystyki MH Automatyki w sezonie 2018/2019			
zawodnik	mecze	bramki	asysty
Josef Vitek	51	21	23
Petr Polodna	49	17	26
Jan Steber	51	12	29
Yegor Rozhkov	50	15	17
Robin Mały	51	6	16
Alexander Golovin	20	11	9
Mateusz Danieluk	49	8	12
Konstantin Teslyukevich	49	6	14
Szymon Marzec	51	12	7
Jakub Stasiewicz	37	8	8
Vladislav Yelakov	20	6	10
Filip Pesta	50	4	9
Yan Krasovsky	22	5	7
Kamil Dolny	46	3	4
Igor Smal	39	2	6
Maciej Rompkowski	48	0	6
Tomasz Pastryk	49	2	3
Mikhail Samusenko	17	2	3
Lukas Chalupa	9	1	4
Mateusz Struzyk	30	1	4
Vladimir Aleksyuk	31	1	4
Oskar Lehmann	51	1	4
Krzysztof Kantor	23	1	1
Dmytro Szczerbakow	16	1	0
Matej Cunik	22	0	5
Marek Wróbel	16	0	2
Bartosz Wołoszyk	1	0	0
Krystian MocarSKI	2	0	0
Arkadiusz Nowak	6	0	0
Gilbert Leśniak	22	0	0
Bramkarze			
Evan Cowley	28		
Yevgeni Tsaregorodtsev	16		
Tomasz Witkowski	10		
Mateusz Studzinski	2		
Wiktor Solinski	0		
Konrad Zgrzebnicki	0		

Energa wspiera najlepszych!

Awans do Mistrzostw Świata, zdobycie tytułu Mistrza Europy i szkoły z całej Polski w Drużynie Energii – sportowcy wspierani przez Energa wyjątkowo dobrze rozpoczęli rok. Na szczególne uznanie zasługuje tu reprezentacja Polski w koszykówce, która zagra na MŚ po raz pierwszy od ponad pół wieku.

Narodowa kadra koszykarzy po raz ostatni grała na mundialu w 1967 roku w Urugwaju. Zajęli wtedy piąte miejsce. Awans na tegoroczną imprezę w Chinach zapewnili sobie dzięki wygranej z Chorwacją, a zwycięstwo z Holandią w gdańskiej Ergo Arenie przypieczętowało ich świetną formę. – 52 lata na to czekaliśmy i jesteśmy dumni. Bardzo się cieszymy z tego wielkiego sukcesu – podkreśla minister sportu i turystyki Witold Bańka. Sponsorem białoczerwonej kadry jest Grupa Energa. – To historyczny moment dla nas. Cieszymy się, że jesteśmy z tą drużyną. To był dobry ruch, że podjęliśmy współpracę z Polskim Związkiem Koszykówki – dodaje wiceprezes zarządu Energa SA Jacek Kościelniak. Mistrzostwa Świata rozpoczyna się 31 sierpnia, losowanie grup odbędzie się 16 marca.

Zakończyły się natomiast Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce w Glasgow. Polacy przywieźli worek medali, zajmując jednocześnie pierwsze miejsce w kwalifikacji. Złoto zdobył Michał Haratyk, dzięki pchnięciu kulą na odległość 21,65 m. Sam mówi skromnie. – Jestem zaskoczony, że wygrałem. Nie przypuszczałem, że jestem gotowy na tak dalekie pchanie. Akurat w najważniejszym dniu, bo już w eliminacjach w ostatnim pchnięciu uzyskałem najlepszy wynik w tym sezonie (20,98), a potem cały dzień główkowałem, co trzeba zrobić, by w finale to poprawić. Postanowiłem mocno zacząć konkurs i udało się – powiedział tuż po powrocie z HME. Sponsorowany przez Energa kulomiot



jest w dziesiątce najlepszych sportowców Polski.

Na dołączenie do tego grona mają szansę uczestnicy Drużyny Energii. To ogólnopolski program sportowo-edukacyjny dla dzieci z klas 6-8 szkół podstawowych. Młodzież ćwiczy pod czujnym okiem trenerów - Izabeli Belcik, Marka Citki, Krzysztofa Golonki, Bartosza Ignacika, Krzysztofa Ignaczaka oraz Rafała Lipińskiego.

W tegorocznej edycji grono ambasadatorów powiększyło się o Izabelę Belcik, która pomaga Krzysztofowi Ignaczakowi z treningiem siatkarskim i Rafała Lipińskiego, który rozszerzy rywalizację o elementy koszykarskie. Najlepsi w czerwcu spotkają się na wielkim finale na gdańskim Stadionie Energa.

fot. Materiały prasowe





Energa

Sport w szkole z Energą

Dublet Szkoły Gortata w koszykarskiej Licealiadzie

Finały koszykarskiej Licealiady przebiegały pod dyktando Szkoły Gortata, która wygrała zarówno w kategorii chłopców, jak i dziewcząt

Najpierw na parkiety wybiegli chłopcy. Turniej finałowy w ramach koszykarskiej Licealiady chłopców odbył się w XV Liceum Ogólnokształcącym. Męskie

reprezentacje grały systemem „każdy z każdym”. Od początku turnieju gra toczyła się pod dyktando reprezentantów Szkoły Gortata i to oni sięgnęli po złoto. Srebra

zawisły na szyjach uczniów Gdańskiego Liceum Autonomicznego, a brązowe wywalczyli gospodarze.

11 marca do rywalizacji przystąpiły dziewczęta. Żeńskie reprezentacje walczyły na parkiecie Państwowych Szkół Budowlanych. Podobnie jak u mężczyzn dziewczęta również grały „systemem każdy z każdym”. Tak jak

w rywalizacji chłopców od początku turniej został zdominowany przez dziewczęta ze Szkoły Gortata, które zdobyły złote medale. Srebrne medale przypadły w udziale uczennicom XIX LO, a brązowe powędrowały do III LO.

Chłopcy**Wyniki**

GORTAT- XV LO 57:48,

GLA – ZSŁ 76:46, GLA – XV LO 75:35, ZSŁ – GORTAT 51:69

Klasyfikacja końcowa

1. SZKOŁA GORTATA
2. GLA
3. XV LO
4. ZSŁ

Dziewczęta**Wyniki**

GORTAT- III LO 29:85, II LO – XIX LO 33:50, II LO

– III LO 29:49, XIX LO – GORTAT 16:44

Klasyfikacja końcowa

1. SZKOŁA GORTATA
2. XIX LO
3. III LO
4. II LO

TŁ
fot. Wojciech
Czubaszek



Niespodzianka w finale „szczypiorniaka” chłopców

Do sporej niespodzianki doszło podczas turnieju finałowego o Mistrzostwo Gdańska w piłce ręcznej chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Faworyzowana drużyna Szkoły Podstawowej nr 92 przegrała w finale z gospodarzami turnieju, Szkołą Podstawową nr 3.

Do turnieju finałowego zakwalifikowały się cztery najlepsze gdańskie drużyny ze szkół podstawowych:

SP 3, SP 33, SP 35, SP 92. W pierwszej fazie drużyny połączono w pary półfinałowe, z których zwycięzcy

awansowali do ścisłego finału, przegrani do finału pocieszenia. W pierwszym meczu SP 3 dopiero w karnych (6:5) wygrała z SP 33, a w drugim SP 92 nie dała szans kolegom z SP 35 wygrywając 28:16.

W meczu o brązowe medale lepsi okazali się uczniowie SP 33 wygrywając z SP 35 27:22.

W meczu o złoto bardzo dobrze zaczęli gospodarze, którzy już na początku spotkania odskoczyli na dwie bramki i przez dłuższy czas

skutecznie bronili tej przewagi. W drugiej połowie reprezentanci SP 92 wzięli się do roboty i najpierw doprowadzili do remisu, aby chwile później prowadzić jednym trafieniem. Końcówka spotkania należała jednak do uczniów SP 3, a właściwie do ich bramkarza. To jego obrony pozwoliły drużynie w odzyskaniu wiary w końcowy sukces i tak po ostatnim gwizdku sędziego na świetnej tablicy widniał wynik 17:15 dla gospodarzy.

Po zakończonych zma-

ganiach przyszedł czas na podsumowania i nagrody, które w asyście koordynatora Gdańskiego Zespołu Sportu Szkolnego wręczał dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 Marcin Hinc. Każda drużyna została udekorowana medalami, pucharami i pamiątkowymi dyplomami.

Wyniki

SP 3 – SP 33 13:13 6:5 karne, SP 92 – SP 35 28:16 o III miejsce SP 33 - SP 35 27:22

o I miejsce SP 92 – SP 3

15:17

Klasyfikacja końcowa:

1. SP 3
2. SP 92
3. SP 33
4. SP 35
- 5-6. SP 19/ DLS
- 7-8. SP 8/SP 18
- 9-10. SP 42/SP 85
11. SP 2

TŁ
fot. Wojciech
Czubaszek

